



# Dwa grona bohaterów Bożych

*„Bieźmy w zawodzie, który nam jest wystawiony: patrząc na Jezusa Wodza i dokończyciela wiary” (Hebr. 12:1-2).*

Pismo Święte stawia wiarę ponad uczynki, ponieważ uczynki mogą być przyjemne Bogu tylko wtedy, gdy wypływają z natchnienia wiary. Stąd napisane jest: „Bez wiary nie można podobać się Bogu”. Pismo Święte zwraca naszą uwagę na dwie odmienne klasy bohaterów wiary. Obie te klasy są przyjemne Bogu i obie wielce nagrodzone przez Niego. Jedna z tych klas żyła przed Chrystusem, a druga po Nim. Toteż bohaterowie tej pierwszej klasy nazywani są starożytnymi świętymi, ci drudzy zaś, z Jezusem jako ich Głową, synami Bożymi. To rozróżnienie, ten podział sług Bożych, wyraźnie pokazany w Piśmie Świętym, był przeoczony przez wiernych Pańskich aż do niedawnych czasów.

Bez względu na to jak wiernymi byli Enoch, Abraham, Dawid, Jeremiasz i inni, nie mogli oni być uznani za członków domu synów Bożych, ponieważ żyli przed Jezusem, zanim Jezus za wszystkich śmierci skosztował. Pismo Święte wykazuje, że pierwszy człowiek Adam uznany był za syna Bożego (Łuk. 3:38), lecz od czasu, kiedy grzech wszedł na świat przez nieposłuszeństwo Adamowe, Bóg nie uznawał żadnych ludzi za swoich synów, wszyscy byli grzesznikami, aż Jezus przyszedł i umarł, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywieść do Boga i otworzyć nam drzwi do synostwa w rodzinie Bożej. Zgodnie z tą myślą apostoł Paweł oświadcza: „Byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego [domu sług], ale Chrystus jako Syn nad domem swoim [domem synów] panuje. (Hebr. 3:5-6).

## ODRĘBNOŚĆ TYCH DWU KLAS

W taki sposób pokazana jest wyraźna różnica pomiędzy zacnymi braćmi, którzy żyli przed ukrzyżowaniem Jezusa, z których ostatnim był Jan Chrzciciel, a zacnymi braćmi żyjącymi po śmierci Chrystusowej, z których pierwszymi byli Apostołowie. Fakt, że Jan Chrzciciel był ostatnim ze starożytnych świętych, poświadczony był przez samego Pana, gdy powiedział: „Nie ma większego proroka nad Jana Chrzciciela; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożym, większy jest niżeli on” (Łuk. 7:28).

W niniejszej lekcji św. Paweł też odróżnia starożytnych świętych od chrześcijan. Wymienia najpierw ludzi zacnych z przeszłości - Enocha, Noego, Abrahama, Mojżesza, Dawida itd., opisuje ich wiarę i mówi, że podobali się Bogu, byli zacni i godni uznania. Oświadcza jednak w końcu, że nagrody obiecanej im od Boga nie

dostąpili.

Zauważyć przy tym trzeba, że przed przyjściem Jezusa na świat Bóg nie obiecał nikomu nagrody niebiańskiej. Obietnice, które rozbudzały przywiązanie do Boga, zapłać i wierność u starożytnych świętych, były ziemskie. Zauważmy na przykład obietnicę daną Abrahamowi: „Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz na północ, na południe, na wschód i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą widzisz, dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki” (1 Mojż. 13:14-15, 17:8).

Święty Szczepan również zwrócił uwagę swoich słuchaczy na ten fakt, że obietnice dane Abrahamowi są pewne, lecz dotąd nie spełnione. Oświadcza, że tej obiecanej ziemi Abraham nigdy nie otrzymał ani na jedną stopę. Na tej obietnicy św. Szczepan oparł swoją wiarę w zmartwychwstanie Abrahama, który w słusznym u Boga czasie miał tę ziemię odziedziczyć, a wierne jego nasienie, czyli potomstwo, odziedziczy ją po nim.

Natomiast obietnice wystawione w Nowym Testamencie są tylko duchowe, niebiańskie, czyli obiecane są „rzeczy, które są wysoko” w niebie. Świętym naśladowcom Chrystusa Pana obiecany jest dział z Jezusem w Królestwie Niebieskim, które On miał ustanowić przy swoim wtórym przyjściu. Oni mają być współdziedzicami z Nim: „Jeśli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni”. (Rzym. 8:17). Obietnicą dla nich jest, że będą królestwem na duchowym poziomie, „królewskim kapłaństwem”, podczas gdy starożytnym świętym jest obiecane, że będą „księżętami po wszystkich ziemi” (1 Piotra 2:9, Obj. 20:6, Psalm 45:17).

Bohaterowie chrześcijańscy mają dostąpić przemiany natury z ludzkiej na Boską. Początek tej przemiany ma miejsce w obecnym czasie od chwili zupełnego ofiarowania się przy spółdzeniu z ducha świętego, a dopełni się przy zmartwychwstaniu - gdy nastąpi przemiana ciała z ziemskich na duchowe - „wsiane w słabości, a wzbudzone w mocy: wsiane w niestawie, a wzbudzone w sławie: wsiane ciało cielesne, a wzbudzone ciało duchowe” (1 Kor. 15:42-44). Starożytni święci zaś nie otrzymali spółdzenia z ducha do nowej natury, więc dostąpią innego zmartwychwstania, a mianowicie do ludzkiej doskonałości.

Wyróżniając te dwie klasy bohaterów wiary, Apostoł czyni takie oświadczenie: „Ci wszyscy [starożytni święci] świadectwo otrzymawszy przez wiarę [Boskie uznanie o ich silnej wierze], nie dostąpili obietnicy [nie otrzymali tego, co im było obiecane]. Przeto że Bóg o



nas [o bohaterach chrześcijańskich, o Pańskich naśladowcach] *coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas [Kościoła] nie stali się doskonałymi*” (Hebr. 11:39-40). Innymi słowy: Bóg od początku zaplanował, że Chrystus miał być pierwszym – Jezus jako Głowa, następnie Kościół, Jego Ciało, a po dopełnieniu i uwielbieniu tych w pierwszym zmartwychwstaniu, zaczną wypełniać się Boskie obietnice dane starożytnym świętym, a ostatecznie rozszerzą się one na „wszystkie rodzaje ziemi” (1 Mojż. 12:3).

Bóg ma przygotowane wielkie błogosławieństwa dla wszystkich członków ludzkiego rodu, którzy tylko zechcą je przyjąć na Boskich warunkach. Lecz największe ze wszystkich błogosławieństw pokazanych w Piśmie Świętym, jest błogosławieństwo przygotowane dla klasy Kościoła – „Małego Stada”, któremu Ojciec upodobał sobie dać królestwo, chwałę i zaszczyt uczestniczenia z Jezusem w dziele błogosławienia świata w Tysiącleciu.

Apostoł przemawia do tej klasy w końcowych wierszach naszej lekcji. W tonie zachęty mówi:

*„Przełoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożony wszelki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępkuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony; patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę i usiadł na prawicy stolicy Bożej” (Hebr. 12:1-2).*

## OBRAZ BIEGU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Apostoł był wymownym kaznodzieją, albowiem słowami tymi napomina, abyśmy zauważyli starożytnych świętych, jak wiele cierpieli i jak gorliwymi i wiernymi byli

Bogu. Każe nam traktować ich jako obłok świadków obserwujących nas – nas, którym wystawione zostały jeszcze większe błogosławieństwa i przywileje, którzy możemy stać się synami Bożymi i dostąpić boskiej natury (Jan 1:12, 2 Piotra 1:4).

Apostoł przedstawia tę sprawę w podobieństwie wyścigów, w których bierzemy udział. Pana naszego Jezusa przedstawia jako wodza biegnącego na czele, jako Teogo, który stał się autorem naszej wiary i przez którego mogliśmy przyłączyć się do tych wyścigów i otrzymać łaskę i pomoc w każdej potrzebie. Przedstawia nam też, jak Jezus biegł w tym zawodzie, że miał na widoku radość wystawioną Mu przez Ojca. Pokazuje wierność Jezusa, jak wiele znosił cierpień, zniewagi, posadzeń, a w końcu śmierć krzyżową. Przedstawia wierność Ojca w nagrodzeniu Jezusa aż do posadzenia Go po prawicy swego Majestatu. Potem daje napomnienie: „*Złożmy wszelki ciężar*”, wszelką przeszkodę, wszystko, co mogłoby utrudniać bieg i osiągnięcie nagrody, którą Jezus otrzymał i nam umożliwił jej otrzymanie przez służbę swojej ofiary.

Apostoł przypomina również, że największą zaporą w tym zawodzie jest grzech: grzech dziedzicznie obstępkuje nas, czyli mieszka w nas i opanowuje członki nasze, lecz my musimy biec w tym zawodzie nie tylko statecznie, ale i wytrwale, albowiem by osiągnąć tak wielką nagrodę, musimy udowodnić cierpliwość i wierność pod każdym względem. Wiernymi mamy być Bogu, prawdzie i braciom. Tylko ci, których charaktery będą podobne obrazowi ich Wodza i Autora tej drogi, mogą spodziewać się wejść do radości Jego i uczestniczyć w Jego chwale: albowiem Bóg tak postanowił, aby ci „*byli przypodobani obrazowi Syna Jego, żeby On był pierworodnym między wieloma braćmi*” (Rzym. 8:29).

Watch Tower  
R-5859 (1916 r.)  
„Straż”